

# KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 10. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

## Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie	9-60	Kwartalnie	2-40
Półrocznie	4-80	Miesięcznie	—80
Za odroczenie 20 ct. miesięcznie		Rocznie	12 złr.
		Półrocznie	6 „
		Kwartalnie	3 „
		Miesięcznie	1 „

## Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekt, cyrkularze dla prenumeratów zamieszczonych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologia po 10 ct. od wiersza.

## Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafik na linii A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Ryńku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafik ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zuparskiego w Ryńku, handel Elera ul. Karłowicza, Gronow ul. Zwirzyńska, Frisz ul. Florjańska, trafik Markowicza ul. Florjańska, antykvarnia Himelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.  
We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“, ul. Kopernika 1. 11.

Redakcja ul. św. Anny 1. 9, 1. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

## KALENDARZ.

Dziś: Agnieszki p. m. Imię słowiańskie: Radomir.  
Jutro: Fran. Salez. Imię słowiańskie: Zdzisław.  
Po jutrze: Martyny p. i m. Imię słowiańskie: Dobrogniewa.  
Wschód słońca o godzinie 7 minut 41 Zachód o godz. 4. m. 45. Długość dnia 9 g. 4. m.

## Opinia interesowanych.

Jak wiadomo p. Jankulio, nowy prezes komitetu cenzury warsz. zabronił pismom warszawskim otrzymywać dzienniki galicyjskie. Rezultat z tego taki, iż redaktorzy pism warszawskich o artykułach naszych dzienników dowiadują się — przez Petersburg.

Taki też los spotkał owo wiekopomne, głębokopolityczne, a przez nas dosadnie scharakteryzowane jednoczesne wystąpienie N. Reformy, Dziennika Polskiego i Gazety Narodowej. Tego Fredrowskiego *hic, haec, hoc*, pochwalonego zrazu przez „Czas“, a na drugi dzień zganionego, nie czytano w Warszawie, a dowiedziano się o niem dopiero z „Petersburskich Wiedomości“.

I oto co pisze o tem wystąpieniu liberalna warszawska Gazeta Polska:

„Pozwalamy sobie przypuszczać, że wiadomość o proklamacyach jest prostym wymysłem. Nietylekto nikt ich u nas nie widział, ale nikt o nich nie słyszał; o mniemanem ich istnieniu dowiadujemy się po raz pierwszy z ostrzegających przed ich wpływem artykułów gazet lwowskich i krakowskich. Dlaczego te ostatnie wzięły bajkę za prawdę, nie wiemy. Być może,

iż chciały skorzystać z sensacyjnej pogłoski i wyzyskać ją, jako sposobność do udzielenia rad naszemu społeczeństwu.

„Otóż co do rad tych, zaznaczyć możemy przede wszystkim, że, właściwie, nie były one potrzebne. Społeczeństwo nasze zbyt dalekiem jest od myśli zboczenia choćby na krok z toru pracy pokojowej, aby potrzebą mu było przypominać, jakie ma pod tym względem obowiązki, i aby potrzebą było je ostrzegać. Że zaś młodzież jest jednomyślną ze społeczeństwem, że na własną rękę polityki awanturkiej, któraby tylko ją i ogół skompromitować i na wielkie szkody narazić mogła, prowadzić nie zamierza, o tem również nie godzi się wątpić. Zastrzegamy się więc przeciw opaczemu tłumaczeniu rad galicyjskich w tym sensie, jakoby były one usprawiedliwione, niepewnem usposobieniem umysłów w kraju tutejszym, budzącem w publicystach lwowskich i krakowskich jakieś obawy. Czyby ci dawali nam rady czy nie, nikt tutaj nie przestałby się zachowywać spokojnie, gdyż zachowanie się takie jest dziś, według powszechnej opinii, najświętszym względem kraju i narodu obowiązkiem. Czyby nas wzywano do spokoju, czy nawet do rozruchów, my zawsze bylibyśmy spokojni. Bowiem postawa społeczeństwa naszego pod tym względem nie zależy od takich lub innych czyich-bądź uchwał lub zachęt, lecz jest następstwem własnego gruntownego przeświadczenia o tem, co złe i dobre, co stosowne i niestosowne, przeświadczenia, które żadnymi, nawet najuroczystszymi wskazówkami postronnymi ani wzmocnić, ani tem bardziej osłabić się nie da.“

Następuje parę zdawkowych grzeczności należnych pismom liberalnym od warszawskiego ich kolegi w liberalizmie, z tym jeszcze dodatkiem, że „rada pism

galicyjskich nie była praktycznie potrzebna i praktycznie usprawiedliwiona.“

Ta grzeczna odprawa przez „interesowanych“ o studiach zapewne zapalał frazeologiczny naszych „potęg“ gazetarskich i odczy ich od dawania rad tym, co ich nie potrzebują.

## Nadzorowanie Zwierzchności gminnej.

W nr. 13 w rubryce „Krajowe sprawy“ podaliśmy bez wszelkich uwag artykuł „Dzwigni“, dotyczący nadzorowania Zwierzchności gminnych na podstawie § 38 ust. gm., z czego jednak nie wynika, abyśmy w zupełności zgadzali się z wywodami „Dzwigni“.

Już w nrze 5. naszej gazety pouczyliśmy naczelników gmin, w jaki sposób należy roczne rachunki składać i zaznaczyliśmy zarazem, że Rada gminna ma nie tylko prawo, ale i obowiązek badać złożone rachunki, i albo udzielić Naczelnikowi gminy (jeżeli jest wszystko w porządku) absolutorium, albo uznać gospodarkę Zwierzchności gminnej za nieodpowiednią i interesom gminy szkodliwą, i poczynić odpowiednie wnioski i uwagi.

Rady gminne po największej części wybierają do sprawozdania rachunków komisję, ta bada i sprawdza rachunki, stawia odnośne na pełnym posiedzeniu wnioski, które Rada przyjmuje albo odrzuca. W każdym razie zamknięcia rachunków muszą być przez Radę gminną przejrane i sprawdzone, nim zostaną Wydziałowi powiatowemu do dalszego urzędowania przedłożone.

## SŁODKI BILECIK.

Pan radca Narcyz Pafnuszewicz wstał rano nie w humorze; przyczyną tego była prawdopodobnie wczorajsza przegrana w preferansu i perspektywa zobaczenia się z prezesem biura; oglądał się więc tylko — na kimby wyrzucić swój gniew tajony.

Naraz spostrzegł pod oknami swego mieszkania młodego człowieka — przepraszam... młodego urzędnika p. Alfonsa Brzezine, przechadzającego się tam i napowrót.

— A ten czego tu chce — mruknął do siebie p. Narcyz, przecież nie dla mnie, ani mojej żony — ni też dla małego Teodorka włoży się po chodniku... ach, to Józia pewnie — a toż oni mogą nie tylko robić ocy o siebie, ale rozmarwiać — ba, nawet rzucać bileciki... i z tą myślą otworzył raptem drzwi do przyległego pokoju, gdzie zastał swoją 16-to letnią siostrzenicę Józię, stojącą przy otwartym oknie. Za wejściem wujaszka, dziewczynka zmieszana się trochę i zacisnęła lewą rączkę.

— Dzień dobry duszko, — rzekł p. radca z chytym uśmiechem, — biorąc ją za rękę, czy też obcinasz paznokietki — pamiętaj o tem, nieraz słyszę, brzęczą po klawiszach, jak się egzercytujesz — no, pokaż drugą łapkę.

Panienska, rada nie rada, podała lewą, w której znalazł się zmięty różowy papiererek.

— Aaa — a to co jest?

— To?

— Tak, to.

— To, list proszę wujaszka.

Pafnuszewicz zaczął szukać na wszystkie strony okularów — rozstąpił się ziemio — przepadły — a bez nich nie zgoła wyczytać nie mógł.

— Przeczytaj — że mi też ten list, odrzekł z miną surowego sędziego.

Józia odkaslnawszy zaczęła:

— „Aniele...“

— Ach, początek niezły.

— „Jakże ci mam przedstawić słodkie męczarnie namiętności...“

— Słodkie męczarnie! Jeżeli też jest tu jakiś sens. Słodkie męczarnie — słodko-gorzka-woda.

Panna czytała dalej:

— „Niepodobna opisać szalonych porywów serca biednego...“

— Czemuż u diabła pisać, jeżeli niepodobna...

— „Całą noc o tobie tylko marzyłem...“

— Głupiec!... spał-byś lepiej — a do biura poszedł wcześniej... a on przemarzył... przemarzył...“

— „Przedemną — we mgle wyobraźni jaśniał twój dziewiczy obraz — wzrok twój gołębi — ta szyjka labędzia — nóżki lekkie jak u gazelli...“

— Ha, ha, ha, cały gabinet zoologiczny.

— „Rozkoszne sploty twych jedwabistych włosów — aksamitna brewka — twe rączki atlasowe...“

— Masz tobie — teraz kolej na towary bławatne... perkalowe czoło, skórkowe uszy...“

— „Twoje pulchniutki — muzykalne rączki...“

— Osiół.

— „Im więcej upajałem się tym snem czarownym, tem większy gniew zapalał się we mnie przeciw głupcom bez serca, którzy nas rozłączają.“

Tu wujaszek wyprostował się jak bohater tragedyi.

— To taki szacunek dla domowego ogniska — dosyć tego — dosyć, krzyknął, — i ta nikczemna bażgranina podpisana?

— Tak — odpowiedziała Józia, odwracając stronicę — podpisano: Twój do grobu — Narcyz.

— Jakto Narcyz? — dawaj mi to zaraz.

Porwał list i znalazłszy na koniec okulary na swoim biurku... spojrzął... Boże mój — ten namiętny Narcyz był nie kto inny, tylko on sam — to jego ręka — pismo lat młodości.

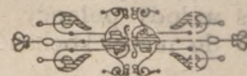
— Co, co to znaczy — z kąd to masz?

— Wujaszku, znalazłam w jadalnym pokoju na podłodze...“

Pan radca poglądził resztkę włosów — przypomniał sobie, że wczoraj porządkował papiery, i że bilecik ni mniej ni więcej jest echem jego dawnych grzeszków.

Zaśmiał się przymusowo.

— Ha, ha, to twój wuj Józiu, straszny musiał być bałamutem, zmiłuj się — tyle lat! ha, ha, ha, sto pociech!...  
A. B. C.





Tak się dzieje w całym kraju, w gminach miejskich i wiejskich. W ten sam sposób odbywa się rewizja i szkroto kas gminnych, i to nie tylko przez same gminy, ale także i przez delegatów Wydziałów powiatowych.

Nie można zaś wymagać tego, ażeby stale urzędowała wybrana przez Radę gminną komisja i nadzorowała czynności Zwierzchności gminnej, gdyż na tem ucierpiałaby powaga nie tylko Naczelników gminnych, ale władza Zwierzchności gminnej zesłaby... do zera. Zwierzchność gminna musiałaby na każdym kroku zasięgać zdania komisji, (w której także nie aniołowie zasiadali, tylko... ludzie), a przy niezgodności zdań dopiero byłyby zatargi i nieporozumienia... Najpotrzebniejsze zarządzenia, Zwierzchności gminnej poszłyby w odwłokę. I tu dopiero byłaby otwarta droga dla nierzetelnych przedsiębiorców, propinatorów itd. — droga do intryg, nadużyć i wybryków. Czy prędzej czy później nastąpiłby rozstrój między Zwierzchnością gminną a taką komisją, jakiej „Dźwignia“ żąda; z czego powstałby bezład, rozdwojenie między członkami gminy, i ustawiczne a kosztowne dochodzenia komisyjne.

Z tych więc powodów Wydziały powiatowe nie będą, nie mogą doradzać gminom, jak to „Dźwignia“ wymaga, zaprowadzania stałych komisji, kontrolujących czynności Zwierzchności gminnych, a nadto także dlatego, ażeby wobec członków gminy (szczególnie na wsi) nie podkopywać powagi Naczelnika gminy. Zresztą w takiej gminie, gdzie kradnie wójt i gdzie kradną członkowie Zwierzchności, tam z pewnością kraść będą i — członkowie komisji!

W miastach i to tylko tam, gdzie rzadzi... klika propinacyja, można wprawdzie „kubanem“ kupić burmistrza, wice burmistrza i asesora, ale — jeżeli można kupić tam członków Zwierzchności gminnej, to można kupić i członków komisji, bo ta komisja, tak samo jak i Zwierzchność wyjdzie z wyboru Rady gminnej, a przecie „Dźwignia“ wie dobrze, że każda gmina ma taki zarząd, na jaki... zasługuje.

Zgadamy się z „Dźwignią“ tylko w tem, że przy przedkładaniu wszelkich, jakiegokolwiek rodzaju rachunków, winny Rady gminne, wybierać złożoną z rzeczoznawców komisję i badać takowe, a w danym razie nie udzielić Zwierzchności gminnej absolutorjum. Delegowanie zaś stałej komisji do nadzorowania czynności Zwierzchności gminnej może mieć miejsce wyjątkowo tylko wtenczas, jeżeli Rada gminna ma to przekonanie, że urzędowanie Zwierzchności gminnej

chroma, ale w takim razie Naczelnik gminy straciwszy zaufanie Rady, najlepiej zrobi jeżeli z urzędu ustąpi.

Zwracamy w końcu uwagę „Dźwignia“ na reskrypt ministerialny z 24 czerwca 1877 l. 5646 orzekający, że Radzie gminnej służy niewątpliwie prawo oznaczenia sposobu, w jaki kontrola kasy prowadzoną być ma, ale kontrola ta nie może naruszać prawa Naczelnika gminy do prowadzenia zarządu majątku gminnego.

## Sprawy krajowe.

**Kraków.** Rada szkolna okręgowa żąda, aby posady nauczycieli przy szkole VII. i VIII. zrównane były z innemi szkołami, i w tym celu domaga się, aby posady nauczycieli niższych placowane były z funduszków miejskich.

**Buczacz.** Nasza Rada gminna nie wie jeszcze tego, że gminy mają wprawdzie prawo, ale nie obowiązek pobierać od kontrybuentów indywidualnie podatek gruntowy i domowo-klasowy, i w jak najlepszą opłaca w tym celu kolektanta podatków (żyda). Jeżeli taki wydatek usprawiedliwionym jest w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu podatkowego, to z Buczacza jest po prostu wyrzuceniem 350 zł. za okno (tyle bowiem pobiera kolektant), gdyż Urząd podatkowy musi być w warunkowo od każdego kontrybuenta indywidualnie podatek przyjąć. Gdyby choć ten nasz kolektant podatków był oraz kasyerem gminnym, toby jeszcze było pół biedy, ale... opłacamy oprócz tego osobnego kasyera dla dochodów gminnych. Wprawdzie w kasie gminnej nie ma ani centa, ale jest... kasyer, no i... kasa Wertheimowska. O czem później...

## KRONIKA.

**Posiedzenie Rady miejskiej** krakowskiej odbędzie się w poniedziałek lub w środę o godzinie 5-tej popołudniu, na którym rozdzieloną będą posady: kierownika szkoły na Piasku, jednego starszego nauczyciela, jednego młodszego i nauczycielki języka francuskiego przy szkole żeńskiej.

**Nowa budowla.** Magistrat zatwierdził plany na budowę dwupiętrowego budynku przy ul. Topolewej,

przedstawione przez właściciela budowniczego p. Rauscha.

**Trupy przez miasto.** Jeden z lekarzy zwraca naszą uwagę na tę niestosowność, iż zwłoki włościan z gmin, należących do parafii krakowskich, wiezione są przez całe śródmieście. Należałoby wydać odpowiednie zarządzenie przeciw temu zwyczajowi.

**Frekwencya szkół ludowych krakowskich.** Do 15-tu szkół ludowych miejskich uczęszcza przeszło 5,400 dzieci. Oprócz tego do seminarium nauczycielskiego i szkół prywatnych około 1,500 dzieci. W każdym razie około 5,000 dzieci ukrywa się przed przymusem szkolnym, z czego się okazuje, iż znane wnioski radnych niektórych są uzasadnione.

**W muzeum techniczno-przemysłowem** odbędzie się w sobotę od godziny 12—1 publiczny odczyt docenta uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Bronisława Dembińskiego pod tyt: „Pogląd na historję zachodnio-europejskiego społeczeństwa od reformacji do rewolucji francuskiej.“

**Reklamacye pocztowe.** Prenumerator ks. E. L. w Szczawnem, nie otrzymał naszego kalendarza.

**Towarzystwo rybackie** odbędzie jutro w niedzielę d. 29 bm. o godz. 4-tej popołudniu walne zgromadzenie w sili Muzeum techniczno-przemysłowego. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie ze stanu i czynności Towarzystwa za r. 1887; 2) sprawozdanie kasowe za czas od 1-go listopada 1886 do 29 stycznia 1888 r.; 3) wybór rewizorów kasowych; 4) wybór przewodniczącego, zastępcy jego i 2 członków zarządu; 5) uchwalenie budżetu tegorocznego; 6) wnioski Zarządu i członków.

**Ślub.** Dziś w Mogilanach odbędzie się o godz. 12-tej ślub p. Wincentego Schmidta, właściciela Krzywaczki z panną Klementyną Konopczanką.

**Repertoar teatru krakowskiego.** Dziś w sobotę odegraną będzie na benefis p. Stępowskiego komedia W. Sardou: „Nasi poczciwi wieśniacy.“ W niedzielę popołudniu obraz sceniczny Majeranowskiego: „Domy polskie z XVII. wieku, czyli Marya, córka Miecznika,“ zaś wieczorem Aneczyca „Kościeszko pod Raclawicami.“ We wtorek wznowioną będzie komedia Feuilleta pod tyt: „Chamillac.“

**Urządzanie koncertów i balów.** Magistrat krakowski zezwalając właścicielom i dzierżawcom na używanie sal koncertowych i balowych na rok 1888, wydał im nadto polecenie, aby o każdym koncercie i balu

## ARCHANIOŁ SZTUKI

wiersz napisany na uroczystość  
Artura Grottgera.

Pamiętkę święcimy drogiego nam męża —  
O wcześniej on rzucił świat ludzi —  
Lecz tyle kto zdziwiał, ten w śmierci zwycięża...  
Gdy spocznie — do chwały się zbudzi.

Bo geniusz potęgi okolił mu skronie,  
I miłość gorąca płonęła w tém łonie  
Dla Boga, dla kraju w niedoli.  
Niech pamięć nam jego tor życia rozświeci  
A miłość żar równy w serc głębi roznieci,  
I boleść nas jego zaboli.

O patrzcie! ta ziemia jak strojna dziewica  
Wstąpiła do dziejów podwoi —  
Z ust święta jej brzmiała pieśń „Bogarodzica“  
I naród imieniem tém stoi.  
I hufce Chrobrego, zastępy Jagiełły  
Z tém hasłem szły w bitwę na wroga  
I naród wielkimi zasłynął w krąg dziejów,  
Bo święta z nim była moc Boga.

I w uścisk wolności garnęły się ludy  
I święte stawały sojusze —  
Ofiara dziewicy stworzyła te cudy  
I w górę szły serca i dusze...  
Lecz kiedy zabrakło miłości i wiary,  
Dla ludu prostego litości, —  
Czas przyszedł, czas długi, pokuty i kary  
I wrogów przemocy i złości.

I matkę w grób pchnięto — a biedne sieroty  
Wiek cały tak długi schną z żalu, tęsknoty  
Bez matki spojrzenia — pieśniedoty...  
I jedni porwani wirami rozpaczły,  
W świat poszli daleki na żywot tułaczy,  
Drudzy gdzieś w lody północy —  
A inni... szczęśliwi, do matki kochanej

Z orężmi w zielone spać poszli kurhany —  
A inni żyją leżą w niemocy...

Hej w górę żrenice! precz żal ten nie męski,  
Choć gromy w nas biją, nam trzeba na klęski,  
Na gromy mieć serca ze stali...  
Dalekie niech będzie zwątpienie i trwoga:  
Świat cały i los nasz wszak w ręku jest Boga,  
I gdyśmy w nadziei lat tyle przetrwali,  
Przetrwamy o bracia i dalej!

Bóg z nami! — On nie chce pograżyć nas w toni —  
Niewinna krew bratnia nie kala nam dłoni:  
Więc patrzmy z uśmiechem na wroga —  
Ten w złości bez granic tak sroży się, zżyma,  
Bo czoło mu pali to piętno Kaima,  
Co pomsty nań woła u Boga!

Widzicie tam obraz — dziewica to święta,  
Ofiara tyranii Nerona;  
Tak cicho się modli, tak w niebo wpatrzona  
I taka beztrwożna, choć dzikie zwierzęta  
Już biegną wytoczyć krew z łona...

I Polska tak stoi wśród zwierząt spokojna,  
W majestat cierpienia ubrana, dostojna...  
Pantery ją szarpia — szakale;  
Lecz sercu jej dana ta wiara od Pana,  
Że ból ten przemienie, zagoi się rana,  
Gdy świadczyć Mu będzie wytrwale!

Gdy w dłoni jej prysły skrwawione oręże —  
Natchnione z harfami Bóg zsyłał jej męże,  
By pieśnią krzepili jej ducha —  
Dziś wieszczę spią w grobie... do koła noc głucha,  
I cisza cmentarna do koła —  
Lecz źródło Światłości tam w górze wciąż świeci,  
By boleść ukoł i otarł łzę dzieci,  
Bóg zsyła im sztuki anioła.

On serce jak brylant ma czyste i harde,  
Na wrogów katusze ubrane w pogardę,  
A pełne miłości, jak morze —

On w koło powiedzie sokole swe oczy —  
I wszystkie nadzieje i Polski i Litwy,  
Ich ciche męczeństwa i głośnie ich bitwy,  
Krwi morze czerwone, co ziemię ich broczy —  
On wichry rozpaczy i przysze ich zorze  
Przed ludów oczyma roztoczy!

I zdziwi się ludy — nad Polską skrwawioną  
Potężny Archanioł się wznosi —  
Jak cichy pelikan rozrywa swe łono,  
Krwią serca ojczyznę swą głosi.  
W krwi serca olówek swój macza i kreśli  
Znów wojny straszliwe pożogi —  
I wzdryga się ludzkość zdumiona i myśli,  
Że nowe zstępują półbogi —  
I pyta, jak mogła ta ziemia zdeptana  
Takiego idei urodzić kapłana,  
Co w kształty tak wciela ból srogi!

Dziś jego już nie ma w ojczystej ziemi, —  
Tam Bóg go przytulił do łona,  
Krzyż tylko ogromny w Halickiej stolicy  
Swe nad nim roztoczył ramiona —  
Lecz żyje duch jego i w serce nam puka,  
I woła: „Nie bójcie się cierni!  
„Bóg łaskę wam zdarzy — przytuli was sztuka  
„Lecz jak ja — wy bądźcie jej wierni!“

Słyszycie! — tak woła głos jego tam z nieba!  
O bracia! poświęć i wiary nam trzeba  
I świętej miłości bez granic —  
Gdy w sercach siostrzyce te boskie zapłoną:  
Bóg wielki, Bóg natchnień wypełni nam łono,  
I nie dbać możemy już na nic!...

Nie zraża nas losu zmiennego koleje,  
Bo prosto wytknięta nam droga —  
Przez pracę i wiarę, przez miłość, nadzieję...  
Wymodlim Ojczyznę u Boga!

W Krakowie 19 stycznia 1888.

Wincenty Stroka.



uwielbiali w krótkiej drodze urząd budownictwa miejskiego i straż pożarną. Brandmistrzowi ma właściciel sali za jednorazowe czuwanie wypłacić 1 złr., każdemu zaś ze strażników po 50 ct.

**Z Czytelnik akademickiej.** We czwartek odbył się wieczór wokarno-muzykalny ku uczczeniu obchodu 25-letniej rocznicy powstania styczniowego w Czytelnicy akademickiej w gustownie przybranej sali udekorowanej w narodowe barwy i godła. Zagaił wniosek wiceprezes Czytelnicy ak. Schützer, a w mowie swej wypowiedzianej z zapalem zaznaczył, że tylko praca organiczna i krzewienie oświaty wśród ludu mogą nas znowu do życia powołać. Następnie odśpiewał chór akademicki pod batutą dyr. Barabasza piękne patriotyczne pieśni polskie. Dalej wygłosił akad. Damazy Miśko, zajmujący odczyt pod tyt: „Przyczyny powstania w r. 1863 i jego upadek.“ Niemało do powodzenia wieczorku przyczyniły się produkcje muzyczne i deklamacje. I tak odśpiewał pięknie swym miłym barytonem kol. Szulislowski pieśń Moniuszki „O matko moja“, zaś kol. Bednarski i Jakubowski odegrali poprawnie arye z hejnałem Moniuszki i „Taniec węgierski“ Bramsa, a kol. Tygier efektowny (acz nieodpowiedni!) koncert Mendelschona G-moll.) Z powodzeniem zaś wygłosili deklamacje: kol. Nowicki, wiersz Grudzińskiego „Nam nie wolno“, a kol. Ellinger „Pochód na Sybir“, utwór poetyczny kol. E. Mayera. Całość sprawiła na słuchaczach wrażenie prawdziwej uczty duchowej, i zapisała się w niezatartej pamięci wszystkich uczestników.

**Cwiczenia wojskowe.** Na mocy rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej i Namiestnictwa odbędą się w batalionach pieszych i strzelców obrony krajowej nr. 1 do 82 i w batalionach strzelców krajowych nr. 1 do 10 cztero-tygodniowe ćwiczenia broni tak wstępne jak i główne, a to po ukończeniu wykształcenia rekrutów. Do tych ćwiczeń powołani będą żołnierze asenterowani do obrony krajowej w latach 1887, 1886, 1885, 1883, 1881 i 1878, nadto wzięci do obrony krajowej w roku 1882, jeżeli dotąd nie odbyli 12-tygodniowych, wzięci w roku 1880, 1879, jeżeli nie odbyli 16-tygodniowych ćwiczeń, wzięci w roku 1877, jeżeli nie odbyli 20-tygodniowych ćwiczeń.

**Z Warszawy.** Hurko wyjechał wraz z zarządzającym kancelaryą generał-gubernatora Kornilowem do Petersburga, aby podać autentyczne sprawozdanie o stanie umysłów w Polsce. — Bal studencki ściągnął do Resursy kupieckiej przeszło 700 osób. Tańce rozpoczął p. Radwan z Wincentową hr. Walewską. Do kadryla stanęło 180 par, a do mazura 130. Z balu będzie piękny dochód na rzecz wysokiego czesnego. — Artysta-malarz Stanisław Masłowski wykończy obraz pod tyt: „Mickiewicz u Maryli.“

**W Poznaniu** w sali teatru polskiego otwartą została wystawa Sztuk pięknych artystów polskich. Złożyły się na nią przeważnie dzieła sztuki z Muzeum Towarzystwa przyjaciół nauk i liczne rzeźby, nadesłane przez artystę wielkopolskiego, p. W. Marcinkowskiego. Z tych ostatnich odznaczają się szczególnie biust bronzowy śp. generała Taczanowskiego, liczne medaljony naszych znakomitości, terakoty, przedstawiające sceny z życia naszych włościan, odlew pomnika Jana Kochanowskiego, który niedługo ma być postawiony w Poznaniu. Z obrazów znajdują się na wystawie szkice Matejki „Cyryl i Metody“, obraz Gersona „Św. Wojciech“ i wiele innych. Inicjatorem wystawy jest hr. Wawrzyniec Engeström.

**Hrabina Flandry.** Ogłoszone obecnie fałszywe dokumenta, jakie były przedstawione cesarzowi Rosji, zwróciły ogólną uwagę na hrabinę Flandri. Jest ona najmłodszą córką księcia Antoniego Hohenzollern Sigmaringen i od r. 1867 poślubiona hr. Flandri, Filipowi, bratu króla Belgów. Ktokolwiek zna hrabinę, — pisze korespondent brukselski „Presse“, — wie z góry, iż wystawiane do niej listy są fałszywe. Hrabina trzyma się zupełnie zdala od wysokiej polityki i w ogóle nie troszczy się wcale o politykę zagraniczną. Jest przykładną żoną i matką, która nader starannie wychowała troje dzieci, syna przyszłego króla belgijskiego, i dwie córki. Posiadając wyższe wykształcenie jest dzielną malarką, popiera wszystkich artystów, artystki i wszelkie artystyczne dążności w kraju, niemniej i muzyków, cieszy się też w kołach naukowych i artystycznych wielkiem poważaniem. Niemniej posiada i sympatię narodu, gdyż jej pożyte małżeńskie było zawsze i jest wzorowem, a dom jej odznaczał się zawsze gościnnością i pełen skarbów sztuki, zamieniony prawie w muzeum jest dotąd ogniskiem zbiorowem mężów nauki i sztuki.

**Fatalna pomyłka.** W Mesynie dwie młode panienki przyszedłszy do apteki zażądały santoniny. Po zużyciu proszków biedne wkrótce uczuły straszliwe bólesci. Wówczas aptekarz z przerażeniem spostrzegł, iż zamiast santoniny

dał nieszczęśliwym arseniku! Pomimo natychmiastowej pomocy ofiary lekkomyślności aptekarza w okropnych męczarniach zmarły.

## Wiadomości artystyczno-literackie.

**„Macierz polska“** Pod przewodnictwem p. Marszałka krajowego odbyło się onegdaj walne zgromadzenie członków „Macierzy polskiej“, instytucji, której celem i dążeniem jest nieść oświatę pod strzechy wieśniacze. Ze sprawozdania rocznego dowiadujemy się, iż „Macierz polska“ wydała od lat sześciu, t. j. od czasu jej założenia dzieł ludowych około 190.000 egzemplarzy. W roku ubiegłym miała ogólnego dochodu ze subwencji sejmowej, z rozsprzedaży książeczek i kalendarzy i z odsetków od wartościowych papierów 6.302 zł. 7 1/2 ct. Rozchód zaś łączny na wydawnictwa ludowe, honoraria autorskie, subwencję dla „Niedzieli“ stypendja wypłacane ubogim uczniom, wynosił 4863 zł. 99 ct., zatem na rok 1888. pozostał zapas 1438 zł. 8 ct. Widzimy więc z tych obrotów i poważnej liczby wydawnictw, że instytucja ta, ze wszech miar godna poparcia, z każdym rokiem korzystniej się rozwija.

**Żmurko Franciszek** nadesłał z Warszawy na wystawę obrazów we Lwowie najnowszy swój obraz, pod tytułem „Mandolinata“. Wystawa obrazów p. Żmurki obec większego zainteresowania się publiczności pracami tego artysty, który w mieście rodzinnem pierwszy raz dopiero dał poznać dzieła swoje na większą skalę wykonane, przedłużoną została do 30. stycznia br.

## DZIAŁ EKONOMICZNY.

**Targ zbożowy na Kleparzu** w Krakowie 27 stycznia. Wskutek złego stanu dróg, dowoży zboża, na dzisiejszym targu na Kleparzu, były szczupłe i dlatego ceny dawniejsze w ogóle utrzymały się. [Placono za pszenicę białą od 7.35 do 7.75 złr., za żółtą od 7.30 do 7.60 złr., za jęczmioną od 7.30 do 7.60 złr., za żyto od 5.30 do 5.80 złr., za jęczmień od 5.25 do 6.75 złr.; za owies od 5.50 do 6 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

**Transport nafty.** Oprócz obniżenia taryfy dla przewozu galicyjskiego petroleum na galicyjskich i galicyjsko-wiedeńskich kolejach, zezwoliła generalna dyrekcja kolei państwowych nie tylko na znaczne refakcje dla przesyłek petroleum, wysyłanych z Wiednia do niektórych stacji w Górnej Austrii, oraz dla przesyłek nadechodzących nie wprost z Galicji, lecz także przesyłek ekspedjowanych przez rafinerje wiedeńskie do Górnej Austrii, Salcburga i Budziejowic, jeżeli starająca się o refakcję rafinerja udowodni, że w ciągu roku sprowadziła z Galicji podwójnie tyle surowego petroleum, ile przesyła tego towaru w stanie rafinowanym.

**Kolej lokalna** z Jasła do Dembicy, którego projekt przedłożył ministerstwu ks. Eustachy Sangusko i towarzysze, została poleconą przez Namiestnictwo do uwzględnienia i po przedsięwzięciu rewizji trasy. Kolej ta ma być jednotorowa i ma pójść przez Kołaczyce, Brzostek, Pilzno, i Dembice, gdzie się łączy z koleją Karola Ludwika.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Austro-Węgry.** Na pierwszym posiedzeniu Koła polskiego w czwartek wniósł poseł Lewakowski, aby ze względu na petycję kupców lwowskich, w ustawie o podatku cukru wykreślono ustęp, nakładający na kupców obowiązek sprawdzania, czy od cukru posiadanego opłaconą została akcyza? Uchwalono zająć się tym wnioskiem na następnym posiedzeniu Koła, w niedzielę. Poseł p. Smarzewski interpelował, czy komisya Koła przyjęła jakie zobowiązania co do wniosku Liechtensteina o szkołach wyznaniowych? Wice-prezes p. Jaworski oświadczył, iż do tej pory komisya nie zajmowała się tym wnioskiem; w październiku jednak r. z. Liechtenstein zwracał się do prezesa Koła, Grocholskiego o popieranie wniosku i otrzymał odpowiedź odmowną. — Austriacka Rada państwa odbyła drugie posiedzenie wczoraj, na którym p. Roser wniósł o zaprowadzenie szkolnych kas oszczędności.

Tausze interpelował rząd o ulgi taryfowe na kolejach dla mlewa węgierskiego. Minister handlu odpowiadał na interpelację Ursina o domokraztwie i oświadczył, że projekt odnośnej ustawy przesłano Izbowi handlowemu dla zaopiniowania. Dalej na interpelację Sławika w sprawie zniesienia taryfy na austriacko-węgierskiej kolei państwowej dla mlewa węgierskiego, oświadczył tenże, iż nie przekracza to koncesji tejże kolei i spodziewa się, że zarząd przedsięwzięcie środki na korzyść ogólnego przemysłu młynarskiego.

**Rosja.** W Petersburgu odbywają się teraz narady generałów, generał-gubernatorów i zarządzających okręgami wojskowymi. „Russkij Inwalid“ nazywa je corocznymi konferencjami, a zarazem dodaje, iż w roku bieżącym ministerstwo wojny skorzysta z nich i utworzy pod przewodnictwem w. ks. Mikołaja (starszego) specjalną komisję, „w celu przejrzenia przepisów o administracji polowej i karności wojskowej.“ Jednocześnie z wiadomością o tych naradach, dostał się do dzienników rozkaz dzienny ministra wojny, który poleca wprowadzić w wykonanie przepisy z kwietnia roku ubiegłego o przydzielaniu do zarządów brygad oficerów generalnego sztabu, na co wyznaczone zostały fundusze w lutym tegoż roku. Zadaniem oficerów będzie, dodaje rozkaz dzienny, „przygotować i wypracować materiały do mobilizacji, oraz kierować ćwiczeniami bataljonów rezerwowych“ tj. obrony krajowej. Znaczącym jest również doniesienie „Timesa“, podług którego rezydujący w Rosji turecy konsułowie uważają, czynione przygotowania militarne, jako posiadające charakter zaczepny i niemniej je stwierdzają, że dążą one do mobilizacji.

**Włochy.** Z San Remo donoszą, iż w prefekturze tamtejszej przygotowują apartamenty, w oczekiwaniu przybycia króla Humberta na zjazd z królową angielską, Wiktoryą. — Z powodu ponownie zamierzonych, nie przychylnych objawów studenckich, względem profesora Bonghiego, uniwersytet w Rzymie został zamknięty.

**Turecja.** Podług doniesień „Pol. Corr.“ niebawem po nieudaniu się napadu Nabokowa, usiłowało wkroczyć z terytorjum tureckiego do Wschodniej Rumelji, kilka niewielkich zbrojnych oddziałów, które częścią przez tureckie, częścią zaś przez bułgarskie wojsko zostały rozbrojone. Siedliskiem formowania się tych oddziałów, był monaster rosyjski na górze Athos. Do „Tagblattu“ Szepsa telegrafują z Konstantynopola, co następuje: „Na rozkaz Sultana zawezwał w. wezyr 4 ormiańskich notablów, w celu otrzymania od nich wyjaśnień, co do tajnych związków Ormian w Turcyi, oraz co do ich agitacji w Europie. Około 200 Ormian zostało aresztowanych. Poseł angielski White, przedłożył miał notę W. Porcie, w kwestyi ormiańskiej.“ — „Kreuz Ztg.“ donosi, iż ambasador rosyjski Nelidow, w ostatnich czasach z niesłychaną natarciwością począł dopominać się o zwrot odškodowania wojennego. Zasługuje to tem więcej na uwagę, iż jednocześnie zaczęły obiegać po dziennikach wieści o planach Rosyi co do Azji Mniejszej, a szczególnie co do Erzerumu.

## Własne telegramy Kurjera

**Massauah** 27 stycznia. Po żałobnej ceremonii utworzyło wojsko czworobok, w którego środku stanął komenderujący generał i rzekł między innymi: Czcijmy waleczność nieszczęśliwych zmarłych; bądźmy wszyscy gotowi, przy pierwszej pomyślnej sposobności nasz obowiązek spełnić. Słowa te generała sprawiły głębokie na wojsku wrażenie.

**Sofia** 27 stycznia. „Agencja Havasa“ donosi wbrew twierdzeniom niektórych gazet, że księżna Klementyna nie przez Konstantynopol do Ebenthal się uda, lecz że wkrótce powróci do Sofii. Ks. Ferdynand opuszcza jutro Filippopol. Ministrowie Nacewicz i Mutkurow powracają do Sofii.

**Berlin** 27 stycznia. W Sejmie pruskim rozpoczęła się debata nad ustawą socjalistyczną. Socjalny demokrat Singer, udzielił gwałtownie na rząd z powodu aresztowanych w Szwajcaryi trzech socjalistów. Policja i sędzia śledczy w Zurychu i Szafluzie byli na usługi policji berlińskiej System Puttkammera (rzekł mowca), ściga naprzód zbrodnie, do których policja tajna namawia. Za hańbę uważa to, że w Niemczech wydają podobne ustawy i rozporządzenia. — Następnie zabrał głos minister Puttkammer.

Redaktor odpowiedzialny:

**Mareli Turkawski.**

Wydawca:

**Kazimierz Bartoszewicz.**



**ATENTA NA WYNALAZKI**  
**W EUROPIE i AMERYCE** wyrabia i sprzedaje  
**Gerard Waclaw Nawrocki**  
 (Warszawianin), inżynier i adwokat patentów. Właściciel firmy:  
**J. Brandt & G. W. v. Nawrocki**  
**W BERLINIE** 38—3—52.  
**Friedrichsstrasse 78** (dom „Germania“ róg Französische Strasse).  
**Pierwsze biuro patentów od r. 1873 istnieje.**  
 Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze elektryczne i inne.

**DROGUERYA**  
 czyli  
**PIERWSZY SKŁAD APTECZNY**  
**Jakóba Wiśniewskiego**

W Krakowie przy ulicy Stradom 1. 7.  
 Poleca pod względem swej jakości najlepsze wypróbowane środki w swej działalności. Najlepszy Ekstrakt słodowy przeciw wszelkim słabościom piersiowym stoik 70 ct. Tran rybi kuracyjny z Norwegii, sprowadzany co kilka dni świeży, flaszka 90 ct. Wódka francuska w najlepszym gatunku przeciw reumatyzmowi, bólu głowy, wzmocnienia włosów i d. 70 ct. Sól żółdkowa Dra Gölli przeciw odbijaniu się i katarom żółdkowym. — Malaga z żelazem przeciw blednicy, niedokrewności i osłabieniu, flaszka 1 złr. 50 ct. Malaga z chiną i żelazem do odzyskania tuzszy i siły, flaszka 1 złr. 50 ct. Malaga z pepsyną do otrzymania apetytu, do uregulowania i wzmocnienia żołądka, 1 złr. 50 ct. — Bay-Rum, wypróbowany środek na porost włosów, jakoteż wzmocnienia tychże 1 złr. — Nigretina, zupełnie nieszkodliwy środek ze skł. dników roślinnych, po jednorazowym użyciu nadaje siwym spłowiałym włosom piękny, ciemny, trwały, niezmienny kolor 1 złr. 50 ct. Krem twarzowy (Gesichts-pomade), słynny środek do wydelikatnienia twarzy i usunięcia wszystkich plam i wyrzutów 60 ct. — Woda princeska do nadania pięknej, alabastrowej białości twarzy 80 ct., Leberflecken-Wasser do usunięcia plam wątrobianych 80 ct. Proszek do zębów alkaiczny, zapobiegający psuciu się tychże, a nadający trwałą białosć 25 ct. Płyn na odgniotki, usuwający takowe bez najmniejszego bólu 35 ct. — Sulfidon, płyn najpewniejszy przeciw grzybom w pomieszkaniach, 1 kilo 40 ct.

Również poleca się po cenach fabrycznych towary apteczne, środki uniwersalne, kosmetyczne zagraniczne, jakoteż własnego wyrobu i główny skład najlepszego koniaku, rumu (jamaica) i herbaty chińskiej. 40-2-12.

**Władysław Gąsecki**  
**pozłotnik i rzeźbiarz**  
 w Krakowie ul. Stolarska Nr. 6.  
 Wykonuje wszelkie roboty kościelne i salonowe, a mianowicie: ołtarze, rami do obrazów artystycznych i różnego rodzaju ornamentyki, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przewielebnego Duchowieństwa i Sz. P. T. Publiczności. 42-3-52 Z uszanowaniem W. GĄSECKI.

**Osoba**

młoda, inteligentna, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje zaraz umieszczenia. Adres: I. R. 200 poste restante.

**W szarej kamienicy**  
 w Rynku głównym jest  
**do wynajęcia lokal**  
**na 1-szem piętrze**  
 czy to na mieszkanie czy też na magazyn lub kawiarnię, złożony z 5 frontowych pokoi, między którymi 2 salony, z kuchni, spiżarni oraz strychu i piwnicy. Wiadomość u właściciela Stanisława Feintucha. 57, 1-3

**Pracownia krawiecka**  
**LEONA GRABOWSKIEGO**  
 W Krakowie Mały rynek, L. 6. Parter.  
 Poleca ubiory gotowe, garnitury krakowskie małe dla dzieci po bardzo przystępnych cenach.  
 Karazy, fraki na zabawy wypożycza, i rozmaite kostiumy karnawałowe.  
 Posiada na składzie materye zagraniczne i jakoteż krajowe, oraz wykonywa punktualnie wszelkie w zakres krawiectwa wchodzące roboty, według najświeższych żurnali po bardzo umiarkowanych cenach.  
 (26-5-52)

**Skrzypce i welocyped**  
 są do sprzedania.

Blizsza wiadomość ul. Kolejowa 1. 15 I. piętro. Franciszek Nowiński od 12-3. 51 3-3.

**Do sprzedania**

przy folwarku Kolińce pół mili od Tłumacza i stacyi kolejowej, jest obszar dworski z osobnym korpusem tabularnym; który zawiera 80 m. roli pszennej gleby, 10 m łąki i 35 m. lasu.

Blizszej wiadomości udzieli zakład ekonomiczny folwarku Kolińce górne poczta Tłumacz. 49, 3-5

Mam honor zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność iż przy **Ulicy Szewskiej w domu własnym Nr. 8.** otworzyłam **Kawiarnię i Restaurację** połączoną z wyszukanym różnego rodzaju **wódek krajowych i zagranicznych, Piwa Boku. Wina, itd.** po najprzystępniejszych cenach.

**Sprzedaż częściowa i hurtowa.**

Dla wygody Szanownych amatorów sprowadziłam **Billard** z pierwszorzędnej wiedeńskiej fabryki.

Za dobór smacznych **potraw, szybka i rzetelna usługa** ręczę.

Z uszanowaniem **Józefa Mastalska.** 58 1-12

**Na karnawał!**

**Magazyn** pod firmą **M<sup>me</sup> Anny SZEWSKA** 21  
 zaopatrzony w koronki, kwiaty, toalety balowe.

Obstalunki przyjmuje na **kostiumy kuligowe, jakoto, Starościńcy, Panny młodej, itd.** wykonując takowe **charakterystycznie** w najkrótszym czasie.

**Suknie balowe** w cenie od 25 fl. (53 b, 1-3).



**Piotr Krokiewicz,**

**aptekarz**

**w Krakowie, ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)**

jako prawdziwą, i edną zdobyc najnowszymi czasów, przynosząc choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czym świadczą coraz liczniejsze uznania, pochwały i t. p. jak najmniej poświadczenie lekarskie, a mianowicie:

**Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.**

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie, według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają. W Krakowie, dnia 23 lipca 1887.

**Dr. Jurowicz,**

doktor wśzech nauk lekarskich.

**Wino chinowe,** środek leczniczy, wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bledych i t. p.

**Wino chinowe z żelazem,** zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmocniając żołądek, obudza apetyt, lecz osłabieniu ogólnemu, bladaczce itp. a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

**Wino żółtowo-rombarbarowe,** wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i żółt, podniecających ruchy robaczkowe kiszki przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach, długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce.

**Wino żółtowo-pepsynowe,** wyciąg z żółt krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyny zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka lub na tle tuberkulicznym atonii kiszki u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych; anemicznych i skrofalicznych.

**Amigen,** niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta usmierzy najsilniejszą migrenę.

**Callon,** jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny, a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.

**Chylol,** usmierza po kilkorazowym użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

**Sarsaparilian z korą chinową** uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

**Żółtka piersiowe,** ze świeżych, leczniczych żółt włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach oddawały niespodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dycharację, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel i t. p. — Cena 1 złr. 20 ct.

**Syrop piersiowy** przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z żółtkami łoretanckimi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

**Krople żółdkowe.** Środek wysmieniony i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 ct.

**Zamówienia skutecznie odwrotną pocztą.** 54 2-26

**Maryocelskie**  
**Krople żółdkowe.**

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolikach, katarach żółdkowych, zżagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamkach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji śliny, żółtaczce, obmierzłości i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przecięciu żołądka potrawami i napojami, przy robaczkach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

**Karola Brady**

w Kromierzu (Kremsier) na Morawie w Austrii.

Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdym flaconie na opisie

użyte, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żółdkowe maryocelskie bywają często fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyższym oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromierzu (Kremsier).

Prawdziwe w Krakowie mają aptekarze: E. Radler, F. Gralewski, T. Krokiewicz, W. Redyk, F. Sobierajski, Ernest Stockmar, J. Trauczyńskiego następcy, Konst. Wisniewski w Andrychowcie apt. Ambrozj Mironowicz, w Biale apt. E. Keler i J. Kolassa, w Bochni apt. M. Gatty, w Brzesku apt. W. Janoszek, w Chrzanowie apt. Sporysz, w Dobczycach apt. J. Biliński, w Grybowie apt. Karol Tulszycki, w Kamionce Strumiłowej apt. K. Piepes, w Kentach apt. Eust. Sokalski, w Lipnikach apt. Aug. Fuchs, w Limanowej apt. W. A. Zubrzycki, w Myślenicach apt. Wład. Gumiński, w Niepołomicach apt. Jan Tichy, w Pilźnie apt. Z. Czajka, w Radomyślu apt. Masłowski, w Starym Sączu apt. Madczuk, w Nowym Sączu apt. Jakubowski, apt. Wiktor Filippek, w Żywiecu apt. L. Graff, apt. J. Herdliczka, w Suchy apt. K. Czernicki, w Szczurowy apt. W. Heinz, w Tarnowie apt. W. L. Chodacki, apt. E. Rank, apt. M. Adler (Engel-Apoth.), w Wieliczce apt. B. Mieczyski, w Wojniczu apt. Nodzyński, w Wilanowicach apt. F. Schneyder.

**KAROL GRAF**  
 przy ul. Grodzkiej 1. 36 w Krakowie.

**PRACOWNIA**  
**WAG DZIESIĘTNYCH**

**Wyrobów Ślusarskich.**



Przyjmuje wszelkie reparacje w zakres ten wchodzące.

12-4-25

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Papier z fabryki Czerlańskiej